

KS. STANISŁAW GRZYBEK

ELEMENTY KONSTITUTYWNE BIBLIJNEGO POWOŁANIA

Jest faktem bezspornym, że idea powołania, zaprezentowana nam przez autorów natchnionych zarówno w księgach Starego jak i Nowego Przymierza, należy do istotnych i centralnych idei Pisma Świętego. Idea ta została szczególnie dowartościowana i wysunięta na pierwsze miejsce przez teologię posoborową, która umieszczając ją zupełnie słusznie w kontekście powszechnej historii zbawienia, nadała jej rangę głównej i najważniejszej idei biblijnej¹.

Już choćby powierzchowna analiza treści Pisma św., pozwala na postawienie twierdzenia, że autorzy natchnieni tej właśnie idei w swoich księgach poświęcają najwięcej miejsca. Ich zdaniem każdy człowiek, już przez to samo, że jest przez Boga stworzony, jest przez Niego do czegoś powołany. Istota tego powołania została dobrze określona i zredagowana przez tradycję kapłańską w Rdz 1, 26. 28. Czytamy tu takie słowa: „I rzekł Bóg: uczynimy człowieka na Nasz obraz podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad całą ziemią i nad wszelkim zwierzęciem naziemnym” (w. 26). Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (w. 28 a). Występujące w tych wierszach wyrażenia: „bądźcie płodni”, „rozmnażajcie się”, „czyńcie sobie ziemię poddaną”, „panujcie na niej”, mówią nam o konkretnej misji, którą Bóg Stwórca dał pierwszym ludziom, powołując ich do istnienia. Odtąd ta misja będzie wchodziła jako element w każde ludz-

¹ Por. na ten temat S. Grzybek, Powołanie w Starym Testamencie, w: Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne, 3—6 (1969), s. 58—64.

kie powołanie. Nie ma powołania bez nie związania go z jakąś misją². Wszystko jedno, czy to będzie powołanie dotyczące jednostek, czy całych grup społecznych, powołanie poszczególnych narodów, czy całej ludzkości żyjącej na ziemi.

I. ZNACZENIE TERMINU „POWOŁANY” I „WYBRANY”

Dla lepszego zrozumienia pojęcia powołania, należy na samym początku zaznaczyć, że Biblia ile razy o nim mówi, posługuje się dwoma terminami: 1 termin „powołanie” (vocatio) i 2-gi „wybranie” (electio). Na pierwszy rzut oka wydaje się, że to są dwa różne pojęcia. Taki wniosek można by wyciągnąć choćby ze słów Chrystusa: „Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych” (Mt 22, 14). Słowa te jednak nie dają podstawy do wprowadzenia rozróżnienia między powołanym a wybranym. Wypowiedzenie bowiem w kontekście przypowieści o zaproszonych na ucztę królewską, mówią tylko tyle, że Pan Bóg wielu zaprasza do samego królestwa, ale nie wszyscy z zaproszenia konkretnie skorzystają. Każdy człowiek otrzymuje od Boga łaskę do spełnienia jakiegoś życiowego zadania, a dopiero po wyrażeniu na nią zgody zostaje w pełni wybrany.

Zatem można za wieloma egzegetami³ powiedzieć, że „powołanie” i „wybranie” tą są synonimy tej samej rzeczywistości. Jeśli wprowadza się między tymi terminami jakieś rozróżnienie to tylko czasowe. Rzecz jasna, że kogo Pan powołuje, tego sobie i wybiera. Klasycznym potwierdzeniem tej tezy jest powołanie proroka Jeremiasza, którego Pan Bóg wybrał sobie jeszcze w żywocie matki. „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię” (Jr 1, 5). Prorok przez Boga powołany jest równocześnie wybrany. Tożsamość znaczeniowa tych dwóch terminów jeszcze jaśniej występuje w pismach Nowego Testamentu⁴.

Stary Testament na określenie terminu powołanie używa słowa „gara’”, któremu w LXX odpowiada słowo „kaleo” = zwołuję, wzywam, zgromadzam. Zaś na określenie wybrania ma słowo „bachar” = wybieram kogoś, lub coś. Słowo bachar występuje w Biblii hebrajskiej 146 razy i w miejscach tych w 114 wypadkach jest użyte w znaczeniu religijnym i teologicznym, gdzie wybierającym i przeznaczającym do pewnej

² Por. J. Guillet, *Vocation*, w: *Vocabulaire de Theologie Biblique*, Paris 1962, s. 1123. Autor artykułu pisze dosłownie: „Wszystkie powołania w ST mają za swój przedmiot misje. Jeśli P. Bóg powołuje to w tym celu, aby posłać” (s. 1123).

³ Por. J. G. de Fraine, *Vocazione ed elezione nella Bibbia*, Bari 1968, s. 9. 59.

⁴ Por. Kol 3,12; 2 P 1, 10; Ap 17, 14. Powołania i wybrania nie można uważać jako stosowanie pewnego przymusu ze strony Boga. Jest ono i pozostanie zawsze jako łaska niezasłużonym darem Ojca. Por. także 1 Kor 1, 27n.

funkcji jest sam Pan Bóg⁵. W tych wypadkach znaczenie tego terminu bachar pokrywa się ze znaczeniem słowa qara'. Z tej racji dalsze nasze wywody filologiczne będą szły po linii wydobycia właściwego sensu słowa qara', by później uzupełniwszy je znaczeniem terminu bachar, odtworzyć możliwie pełną treść interesującego nas pojęcia powołania.

Słowo „qara” występuje w Biblii przeważnie z czwartym przypadkiem i znaczy wtedy „wołać kogoś po imieniu, przywoływać, zapraszać”. Jest także używane z trzecim przypadkiem lub z partykułą „be” (odpowiednik naszego 6-tego przypadku) i oznacza wtedy „nadać komuś jakieś imię”, tj. określić jego istotę, miejsce, funkcję spełnianą w życiu. W tym sensie pisze św. Jan Ewangelista w swoim 1 liście: „Nazwani jesteście synami Bożymi i nimi rzeczywiście jesteście” (3, 1). W poszczególnych jednak wypadkach nadać komuś imię oznacza w sensie najbardziej ogólnym wezwać, względnie zaprosić kogoś do siebie. Takie zaproszenie wiązało się prawie zawsze z przekazaniem zaproszonemu jakiejś misji. W takim znaczeniu słowa qara' bardzo często używa prorok Izajasz. Mówiąc o specjalnym powołaniu narodu wybranego tak się wyraża: „Ty zaś Izraelu sługo mój, Jakubie, którego wybrałem sobie ... Ty, którego pochwyliłem na krańcach ziemi, powołałem cię z jej stron najdalszych i rzekłem ci: „Sługą moim jesteś, wybrałem cię, a nie odrzuciłem cię” (Iz 41, 8. 9). Podobne myśli czytamy również u Iz 46, 11 i 48, 14—15, gdzie jest mowa o królu perskim Cyrusie, który powszechnie był uważany za powołanego przez Boga do wybawienia Izraela z niewoli babilońskiej.

We wszystkich tu wyżej przytoczonych tekstach występujące słowo qara' jest użyte w sensie wezwania kogoś, zaproszenia go i postawienia w pewnej relacji do Boga. Nie ma tu jeszcze wyraźnej mowy o wyznaczeniu komuś jakiejś misji, czy szczególnego zadania, jest jedynie podkreślone zwykle wezwanie Boże. Pan Bóg kogoś dostrzega, kogoś wybiera i upatruje sobie po to, by go ostatecznie do siebie poprosić i ze sobą powiązać. Jest rzeczą oczywistą, że to zaproszenie, czy wezwanie nie jest równoznaczne z rozkazem Bożym, odbierającym człowiekowi swobodę działania, niemniej, gdy Pan Bóg zaprasza, człowiek odmówić nie może.

Zwykle wezwanie Boże, skierowane do konkretnego człowieka, czy grupy ludzkiej jest bliżej sprecyzowane i określone. W większości wypadków to wezwanie sprowadza się do zaproszenia na ucztę. Nawet wtedy, gdy o niej w zaproszeniu wyraźnie nie ma mowy, to takiego celu w zaproszeniu trzeba się domyślać. W tych wypadkach qara' znaczy uczestniczyć w czymś, np. w uroczystościach religijnych czy państwowych, w uczcie weselnej czy świątecznej, w przyjęciu prywatnym czy rodzinnym. Celem tego uczestnictwa będzie zadziałanie na całą osobowość po-

⁵ Por. H. Wildberger, *Bachar*, w: Jenni-Westermann, *Theologisches Handwörterbuch zum Alten Testament*, München 1971, s. 275—300.

wołanego, urobienie go wewnątrzne i przekonanie do sprawy, której wkrótce służyć będzie. Zaproszony będzie w tym wypadku odgrywał rolę bierną, będzie tylko zwykłym uczestnikiem zdarzenia, które mimo wszystko wycisnie na nim niezatarte wrażenie.

Tak np. Absalon, czytamy w 2 Sm 13, 23 z okazji strzyżenia owiec wyda ucztę i zaprosi na nią (= qara') — całą rodzinę królewską. Pytamy się, jaki jest sens tych zaprosin? Oczywiście — czyni to po to, aby ich przekonać do siebie i zyskać sobie ich sympatię. Podobnie Samuel z okazji namaszczenia Dawida na króla wzywa jego braci i ojca na ucztę ofiarną (1 Sm 16, 5). Chodzi w tym wypadku o rozbudzenie zaufania do Jahwe, który sam jeden jest potężny i sam jeden tylko prawdziwie powołuje i przeznacza ludzi do wielkich dziejowych misji.

Bardzo często powołanie kogoś, tj. wezwanie na ucztę, jest połączone z imiennym zaproszeniem. I tak np. Adoniasz, pragnąc zostać królem, „zabił na ofiarę owce, woły i tuczne cielce ... i zaprosił wszystkich swych braci, synów królewskich oraz wszystkich ludzi z Judy, sługi króla”. Podobnie synowie Hioba zapraszali własne siostry, aby „jeść i pić razem z nimi” (1, 14). W Est 2, 14 i 5, 12 czytamy, że Aman, wielki minister króla Kserksesa szczyli się przed swoimi przyjaciółmi, że nawet sama królowa zaprosiła go imiennie na przyjęcie do króla.

Tę samą treść co hebrajski termin qara', posiada w LXX jego grecki odpowiednik kaleo, występujący w formie klesis = zaproszony. W Jdt 12, 10 jest mowa o uczcie, na którą Holofernes zaprosił swoich zaufanych nie prosząc do stołu nikogo z dowódców.

Podobnie termin qara' występuje w tych wypowiedziach, gdzie chodzi o zaproszonych na ucztę intelektualne, duchowe, na których wygłaszane są mowy pochwalne na cześć mądrości, względnie toczą się dyskusje teologiczne (por. dyskusje Hioba z jego przyjaciółmi). Na takich zebraniach spotykamy często tzw. wtajemniczonych ludzi, specjalnie zaproszonych, dyskutujących z mądrością uosobioną. W Przyp. 1, 24, czytamy, że Mądrość się żali na tych, którzy wzgardzili jej zaproszeniem. „Prosiłam, lecz wyście nie dbali, rękę podałam, lecz nikt nie zważał, gardziliście każdą mą radą”.

Zaproszenie, czyli wezwanie może być na przyjęcie świeckie i religijne. W tym ostatnim wypadku to nazywa się miqra' qodesz = zgromadzenie święte. W tym znaczeniu używają słowa qara' szczególnie prorocy żyjący i nauczający po niewoli babilońskiej. Prorok Sofoniasz opisując dzień Pański przyrównuje go do wielkiego religijnego zebrania, na które Pan Bóg zaprosi wszystkich ludzi. (Sof 1, 7). Autor Lb 28, 25 mówiąc o siódmym dniu i o obowiązującym w nim odpoczynku, nazywa go dniem świętego zgromadzenia (= qara'), tj. dniem zaproszenia wszystkich do uczestnictwa w kulcie Bożym. Nie ulega wątpliwości, że słowo qara'

oznacza nie tylko zaproszenie kogoś do uczestnictwa zarówno w zgromadzeniach świeckich jak i religijnych, ale także i samo uczestnictwo, tj. czynne zaangażowanie się zaproszonego. To zaangażowanie się jest związane z wyrażeniem zgody przez wezwanego, tj. zaproszonego na udzieloną mu przez Boga misję do spełnienia. Misja nie jest nigdy trudna do spełnienia, ponieważ Pan Bóg wspiera zaproszonego przez siebie odpowiednimi darami. Współpracując z nimi wchodzi on w specjalny kontakt z Bogiem, którego owocem jest uczestnictwo w życiu Bożym. Stwierdza to już św. Paweł w liście do Kolosan: „Jako wybrani Boży, święci i umiłowani... zostaliście też powołani w jednym ciele” (3, 12. 15).

Przez to uczestnictwo w życiu Bożym wezwany jest zdolny zmienić całe swoje dotychczasowe życie i pełnią swojego człowieczeństwa służyć Bogu. Pan Bóg zaś przyrzeka, że będzie razem z powołanym. Można się o tym przekonać, choćby z oświadczenia, jakie Mojżesz wypowiedział do swego następcy Jozuego: „Bądź mężny i mocny ... sam Jahwe, który pójdzie przed tobą, On będzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci. Nie lękaj się i nie drzyj” (Pwt 31, 7. 8). Słowa te stanowią mocną rękojmię dla tego, kto czasem wątpi w swoje powołanie.

Reasumując powyższą filologiczną i w części też egzegetyczną analizę terminu qara' należy stwierdzić, że zawiera on w sobie pewne wyróżnienie powołanego, przez wybranie go i zaproszenie, a tym samym dopuszczenie go do uczestnictwa w pośrednim lub bezpośrednim spotkaniu się z Bogiem. Spotkanie to obrazowo przedstawione tu za pomocą uczestnictwa w uczcie nabiera swojego pełnego znaczenia przez wyznaczenie wezwanemu pewnej misji, prawie zawsze trwającej przez całe jego ziemskie życie. Pełny swój sens otrzyma ono dopiero w życiu przyszłym, dlatego „Błogosławieni są ci, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka” (Ap 19, 19).

II RODZAJE BIBLIJNEGO POWOŁANIA

Najogólniej rzecz ujmując trzeba wyjść z faktu powołania Izraela jako narodu wybranego, który Pan Bóg szczególnie umiłował i z którym zawarł specjalne przymierze na Synaju. Z tego powołania zrodzą się powołania specjalne, wśród których głównym powołaniem będzie powołanie prorockie. W oparciu o te powołania możemy dopiero mówić o powołaniu patriarchów, wodzów, sędziów, królów, kapłanów i mędrców izraelskich.

Analogicznie rzecz ujmując w Nowym Testamencie mamy przedstawione ogólnie powołanie wszystkich chrześcijan jako nowego Ludu Bożego, z którego wyprowadzić można powołanie apostoelskie w sensie ścisłym i szerszym. Czasem niektórzy egzegeci mówią jeszcze o powołaniu

Jezusa, chociaż o nim (tj. o powołaniu) w NT nie ma nigdzie mowy. J. Guillet⁶, jest zdania, że Jezus wykonał misję, jaką mu Ojciec zlecił, ale nigdzie tej misji nie nazywa swoim powołaniem. Można zatem przypuszczać, że powołanie w Biblii w najogólniejszym tego słowa znaczeniu jest jakimś wejściem człowieka w specjalną zażyłość z Bogiem, który go powołuje. Można tego rodzaju skutki powołania obserwować niemal na wszystkich przykładach przytoczonych w Piśmie świętym.

Zacznijmy od powołania samego Izraela. Mamy je szczegółowo opisane w Wj 19, 3—6: „Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz synom Izraela: Wyście widzieli co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiódłem was do mnie. Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie mi królestwem kapłanów i ludem świętym. Takie to słowa powiesz synom Izraela”. Z tej wypowiedzi wynika jasno na czym polega i do czego odnosić się będzie powołanie Izraela. Przede wszystkim związane jest ono z pewną misją. Izrael ma być dla Boga „ludem świętym” i „królestwem kapłanów”, tzn. ma pełnić funkcję narodu, poprzez który inne narody mają dojść do Boga. W tym sensie św. Paweł mówi o Izraelu „jesteśmy pomocnikami Boga” (1 Kor 3, 9), a Albert Gelin dodaje, „tymi, którzy są zaproszeni do aktywnego udziału w miłości Bożej, w jego planie miłości”⁷. Tę ideę obrazowo przedstawiają prorocy, szczególnie Ozeasz, wtedy gdy mówią o zaślubinach Jahwe z Izraelem. Te zaślubiny mają pomóc Izraelowi do budowania Królestwa Bożego, w którym to celu Izrael został głównie powołany⁸. Tak więc w tym powołaniu Izraela wypunktowana została główna misja jego, która analizowana na tle przymierza, nabiera specyficznego znaczenia. Na spełnienie tej misji Izrael wyraził zgodę, jak o tym czytamy w Wj 19, 8: „Wtedy cały lud jednomyślnie powiedział: uczynimy wszystko co Jahwe nakazał”.

Spełnienie misji, istotnego elementu konstytutywnego powołania biblijnego w pełni może być zrozumiałe dopiero na tle historii zbawienia wszystkich ludzi⁹. Na tle tej historii rysuje się szczególnie ostro specjalny charakter powołania poszczególnych jednostek. Na pierwszy plan wysuwają się dwie postacie: Abraham i Mojżesz. Ich powołanie nie tylko jest zespolone z ideą powszechnego zbawienia, ale bez tej idei byłoby dziś dla nas zupełnie niezrozumiałe. Tylko w świetle tej idei, jasne są dla nas słowa Boga wypowiedziane do Abrahama: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca, do kraju, który ci ukaże. I uczynię z ciebie

⁶ Por. I. Guillet, art. cyt., s. 1125.

⁷ A. Gelin, *Pismo święte o człowieku*, Paris 1971, s. 72.

⁸ A. Gelin, *La vocation*, *Etude biblique*, w: *L'Ami du Aergé* (1959) s. 162—164.

⁹ Por. P. Grelot, *Stary Testament a ekonomia zbawcza*, w: *Tajemnica Chrystusa*, Poznań 1967, t. II, s. 21 nn.

wielki naród, będę ci błogosławił ... i staniesz się błogosławieństwem”. Podobny sens posiadają słowa wypowiedziane przez Boga do Mojżesza: „Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona i wyprowadź lud mój Izraela z Egiptu”. (Wj 3,10) ... „Idź, a gdy zbierzesz starszych Izraela, powiesz im: objawił mi się Jahwe, Bóg ojców waszych ... i powiedział: Nawiedziłem was i ujrzałem co wam uczyniono w Egipcie. Postanowiłem więc wywieść was z ucisku w Egipcie i zaprowadzić do ziemi ... płynącej mlekiem i miodem” (ww. 16. 17). I tutaj również w niniejszych opisach powołania dominuje idea posłannictwa, chociaż obok niej pojawiają się już tu pierwsze teofanie, o wyraźnie apologetycznym charakterze. Autorzy biblijni przy ich pomocy nie pragną niczego innego jak tylko udowodnienia prawdziwości opisywanych przez siebie wydarzeń.

Ta sama idea posłannictwa rysuje się również jasno, przy opisie powołań wielkich proroków Izraela: Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela, czy nawet Amosa i Jonasza. Izajasz opisując scenę widzenia Boga tak oświadcza: „I usłyszałem głos Pana mówiącego: ... idź i mów do tego ludu, słuchajcie pilnie, lecz bez zrozumienia, patrzcie uważnie, lecz bez rozeznania” (Iz 6, 8. 9). Ten sam aspekt posłannictwa jest bardzo mocno wyakcentowany przy opisie powołania proroka Jeremiasza: „Nie mów jestem młodzieńcem, gdyż pójdiesz do kogokolwiek cię poślę i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę” (1, 7). Ezechiel także w opisie swojego powołania misję Bożą wysuwa na pierwszy plan: „A On (= Jahwe) rzekł do mnie, synu człowieczy zjedz co przed tobą zostało postawione: zjedz ten zwój i idź by przemawiać do Izraelitów ... przemawiaj do nich moimi słowami” (Ez 3, 1. 4). Amos, który stosunkowo bardzo mało mówi o swoim powołaniu, opuszcza różne jego elementy składowe, ale podkreśla jedno: „Jahwe wziął mnie z pośrodku trzody mojej i rzekł do mnie: idź i prorokuj do narodu mojego izraelskiego” (Am 7, 15). Podobny rozkaz pójścia i prorokowania otrzymał prorok Jonasz, którego powołanie w szczególności sposób trzeba nazwać misyjnym. Otrzymał misję i na misję do pogan udać się musi.

Analizując bliżej te wszystkie wyżej wzmiankowane sceny powołania, możemy z łatwością dojść do wniosku, że każda z nich, wprowadzając na swój sposób, ale mocno i jasno akcentuje w powołaniu element posłannictwa. W scenach tych wezwanie, tj. zaproszenie skierowane przez Boga do konkretnego człowieka, zlewa się w jedno z powierzeniem mu wyraźnie sprecyzowanej misji. Misja zatem będzie w tych wypadkach *condicio sine qua non* biblijnego powołania. Można zatem powiedzieć, że człowiek w Biblii powołany, ale nie obdarzony żadną misją nie jest we właściwym tego słowa znaczeniu powołany. Staje się nim dopiero wtedy, gdy zacznie realizować swoją misję. Na tej podstawie niektórzy prorocy, których lud nie chciał słuchać uważali się za zobowiązanych przedstawić się ludowi

jako wysłańcy Boży, akcentując właśnie bardzo mocno powierzoną im przez Boga misję.

Samo jednak powierzenie misji powołanemu nie rozwiązywało sprawy bez reszty. Budziło bardzo często wątpliwości nawet u samych powołanych. Dlatego w biblijnych opisach powołań spotykamy się jeszcze z teofaniami, które zwykle wchodziły w pojęcie powołania jako drugi jego element konstytutywny i spełniały podwójną rolę: utwierdzały wybranego w prawdziwości powołania i dokonywały w nim pewnej przemiany. Przemiana ta zwykle wewnętrzna, a czasem i zewnętrzna, sprowadzała się do oczyszczenia i uświęcenia powołanego, które chciałoby się określić terminem konsekracji powołanego. Teofania powyższa, podobnie jak i przekazywanie powołanemu jego misji, są w jednych opisach mocniej w drugich słabiej zarysowane.

Do najbardziej charakterystycznych teofanii, wchodzących w skład opisu sceny powołania należy zaliczyć teofanię przy powołaniu Mojżesza, Izajasza, Ezechiela i Gedeona. Teofania nie jest niczym innym jak tylko objawieniem się Boga człowiekowi. Mojżesz przeżywa widzenie Boga objawiającego się w płonącym krzaku. (Wj 3, 1—18). To widzenie powiązane jest jeszcze z pewnymi znakami: np. krzak płonie, ale się nie spala, co zdaniem wielu współczesnych egzegetów ma symbolizować duchowość Boga (Ogień w pojęciach starożytnych wyrażał to co jest najmniej materialne). Dalej laska rzucona przez Mojżesza w górę zamienia się w węża, a potem znowu w laskę, ręka włożona w zanadrze okrywa się trądem, a potem staje się czysta (Wj 4, 1—7). Ale najważniejszym momentem w tej teofanii jest rozmowa Mojżesza z Bogiem. Przez tę właśnie rozmowę powołanie nabiera bardzo osobistego charakteru. Mojżesz rozmawia z Bogiem jak przyjaciel z przyjacielem. Pan Bóg woła go po imieniu. „Mojżeszu, nie zbliżaj się tu. Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce na którym stoisz ziemia święta jest ... Jestem Bogiem Ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem ujrzeć Boga” (Wj 3, 4—6).

Podobnie bardzo blisko, z pełnym osobistym zaangażowaniem przeżywał Boga Izajasz (Iz 6, 1—13). Opisując swoją wizję Boga, podkreśla w niej nie tylko majestat tego, który go powołuje, nie tylko swoją z Nim rozmowę, która wkrótce zadecyduje o całej przyszłości proroka, ale przede wszystkim akcentuje to, czego Pan Bóg sam w nim dokonał. Izajasz zaznacza tu, że ta teofania stała się źródłem jego wewnętrznej przemiany. Przemiana ta polegała na oczyszczeniu i uświęceniu proroka. Znakiem zewnętrznym, symbolizującym to co się wewnątrz w nim stało, jest dotknięcie ust proroka przez serafina rozżarzonymi kamieniami, wziętymi z ołtarza ofiarnego (Iz 6, 6). Jest w tym wszystkim bardzo jasno widoczne zaangażowanie się samego Boga w powołanie człowieka, ale jest

też i rezultat tego zaangażowania się w formie stanowczej decyzji Izajasza, podjętej już nieodwołalnie na całe życie. Na Boże zawołanie: „Kogo ja posłę i kto mi pójdzie?” Izajasz odpowiada zdecydowanie: „Ecce ego mitte me” (Iz 6, 8).

W tym wypadku teofania składa się z całego szeregu drobnych elementów jak np. objawienia się majestatu Boga, oczyszczenia proroka, wyznaczenia mu misji, przepowiedzeniu pewnych trudności w jej realizowaniu, dialogu proroka z Bogiem, a co najważniejsze wyrażenia przez proroka zgody i dobrowolnego przyjęcia przez niego zleconej mu misji. To są te drobne kamyczki, które razem zebrane i odpowiednio ułożone tworzą wspaniałą mozaikę, stanowiącą wspaniały obraz powołania Izajasza w szczególności, a człowieka w ogólności. Ponad wszystko jednak dominuje tu widzenie Boga.

Podobne widzenie, chociaż na swój sposób ujęte i swoim językiem wizjonera przedstawione opisuje nam prorok Ezechiel w swojej księdze w 1, 3—4, 14. Tutaj moment wizji Boga poprzedza przekazanie misji prorokowi. W oryginalny i charakterystyczny sposób mówi prorok o tym jak Pan Bóg napełnił go mądrością i wiedzą, z której miał później jako wysłannik Boży w czasie swej pracy prorockiej korzystać: „I rzekł On do mnie: synu człowieczy ... Otwórz usta twoje i zjedz co ci podam. Popatrzyłem a oto wyciągnięta była w moim kierunku ręka, w której był zwój księgi ... zjadłem go, a w ustach moich był słodki jak miód” (Ez 2, 1; 2, 8; 3, 3). I także ta teofania posiada mocne akcenty, weryfikujące w oczach proroka prawdziwość jego powołania.

Może najwięcej tych akcentów weryfikacji powołania posiadamy w opisie ilustrującym powołanie Gedeona, jednego z sędziów Izraela, przeznaczanego do specjalnej misji wybawienia swego ludu z rąk Madianitów. Gedeon ma wątpliwości, czy rzeczywiście jest powołany i prosi Pana Boga o formalny cud. W Sdz 6, 14 czytamy: „Wtedy Jahwe rzekł do niego: idź z tą siłą jaką posiadasz i wybaw Izraela z rąk Madianitów. Czyż nie ja ciebie posyłam? ... Na to Gedeon Mu odpowiedział: Jeśli znalazłem łaskę w oczach Twoich, daj mi jakiś znak, że to Ty mówisz ze mną” (6-16). Pan Bóg rzeczywiście czyni wiele znaków. Najpierw anioł Jahwe zapala ogniem z nieba ofiarę przygotowaną Bogu przez Gedeona (6, 20—24), a potem czyni dwa cuda z wełną, znane pospolicie pod nazwą runa Gedeona (6, 36—40).

Cuda i znaki szczególne bardzo często zachodzące w Biblii są przeżywane zwykle osobiście i z bliska głównie przez powołanego, dlatego działają przede wszystkim na niego samego. Jest to bardzo ważne, gdy chodzi o sam moment powołania, ale jest jeszcze ważniejsze, gdy chodzi o późniejsze realizowanie i wypełnianie misji powołanego w życiu. Chodzi tu głównie o przeciwności i zniechęcenia w pracy powołanego, o kon-

flikty wynikające między nim samym, a ludem któremu powołany służy. Wtedy te znaki są mocą i siłą, przewyciężającą krytyczne momenty w życiu powołanego. Wtedy myśl, że wszystko to jest z Boga, podtrzymuje powołanego na duchu i pomaga do wytrwania. I taką właśnie rolę w procesie formowania się powołania mają tzw. teofanie.

Częstym też sposobem oddziaływania Boga na powołanego są w Biblii liczne dialogi, jakie Pan Bóg przeprowadza z powołanym przez siebie człowiekiem. Z wielu przykładów tego typu dialogów, których tu nie sposób wymienić i przeanalizować wszystkie, najbardziej klasycznym jest dialog Pana Boga z Jeremiaszem. Stanowi on swoistego rodzaju dla Jeremiasza argument *ex auctoritate*. Gdy Jeremiasz będzie się opierał i nie zechce spełnić woli Bożej, usłyszy wtedy mocne słowa Jahwe: „Nie miej bojaźni przed nimi, bo ja jestem z tobą aby cię wyrwać ... Ja ustanowiłem cię dzisiaj nad narodami i nad królestwami, abyś wyrwał i walił, burzył i rozwał, budował i sadił” (Jr 1, 8. 10). Podobnie dialog odegrał decydującą rolę przy wyrażeniu zgody na powołanie przez młodego Samuela (1 Sm 3, 1—18), czy na taką, a nie inną decyzję w życiu Mojżesza, Dawida, Samsona, a nawet pogańskiego wróżbity Balaama. Współczesna teologia biblijna w tych dialogach widzi bardzo szczegółową i drobiazgową analizę psychologiczną procesu budzenia się powołania i umacniania go głównie poprzez silne rozumowe racje w sercach i umysłach wybranych przez Boga ludzi.

Wszystkie inne elementy mają stanowić podbudowę i umocnienie powołanego w spełnianiu jego życiowego zadania na co dzień. Są ważne ale nie istotne, o czym świadczy fakt, że w wielu opisach powołań nie ma o nich najmniejszej wzmianki.

Mówiąc o powołaniach biblijnych trzeba zaznaczyć, że głównym ich typem jest powołanie prorockie, ale to samo odnosi się także do powołania na króla, wodza, sędziego czy kapłana. Chociaż Biblia mówi o powołaniu całego narodu, czy w NT o powołaniu Nowego Ludu Bożego, to jednak powołanie w sensie ścisłym skierowane jest niemal zawsze do jednostki i przez nią w sposób najbardziej jest realizowane.

III TEOLOGIA BIBLIJNEGO POWOŁANIA

O teologii biblijnego powołania można mówić w relacji do samej osoby powołanej jak również do faktu powołania. Niewątpliwie, dla samej osoby powołanej jest ono wyróżnieniem, co TM Biblii określa hebr. terminem „hesed” = łaskawość, życzliwość Boga, a my nazywamy po prostu łaską, tj. darem darmo danym. Wynika to jasno choćby ze słów Chrystusa: „Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem i postawiłem was

abyście szli i owoc przynieśli i owoc wasz aby trwał” (J 14, 16). Darmość powołania podkreśla także jasno i wyraźnie św. Paweł, kiedy pisze w liście do Koryntian: „Przeto przypatrzcie się bracia powołaniu waszemu ... Bóg wybrał to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrków, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, aby to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chlępiło wobec Boga” (1 Kor 1, 26—29). Rozumowanie św. Pawła idzie tu po tej linii, że powołanie każde jest i pozostanie zawsze łaską Bożą.

Tej łasce Bożej musi odpowiedzieć człowiek. Z tego względu należy powiedzieć, że jest ono również i aktem wolnej woli ludzkiej. Historia bogatego młodzieńca, który na wezwanie Chrystusa do doskonałości nie odpowiedział pozytywnie, jest potwierdzeniem słuszności tej tezy. Powołanie zatem jest zawsze wypadkową i łaski Bożej i udzielonej na nią pozytywnej odpowiedzi człowieka.

Z powołaniem wiąże się zawsze i nadzieja, że temu kto je zechce realizować towarzyszyć będzie nieustannie pomoc Boża. Wskazał na nią sam Chrystus, kiedy na ostatniej wieczerzy modlił się o skuteczność apostołskiej misji: „Ojcze (... nie tylko za nimi proszę, ale także i za tymi, którzy dzięki ich słowu uwierzą we mnie, aby wszyscy byli jedno, ,, i aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał” (J 17, 20n).

Powołanie także łączy się z jakąś misją. Ta misja ma przede wszystkim na względzie wspólne dobro, tj. dobro całej społeczności, względnie wspólnoty w której powołany pracuje i przy pomocy której zmierza do osiągnięcia wyznaczonego mu celu. Realizacja tego dobra ma stanowić silną pobudkę do rozwijania swojej działalności przez powołanego. Dobro społeczności wśród której pracuje powołany, ma stanowić dla niego i rację jego działania i zasadę jego postępowania.

Biblia uzasadnia tę tezę wiele mówiącym dialogiem między prorokiem Jonaszem a Panem Bogiem. Prorok Jonasz mając na względzie swoje dobro nie miał ochoty apostołować wśród mieszkańców Niniwy. Wtedy w związku z uchniętym krzakiem, który tylko jemu udzielał schronienia (= jego prywatne dobro), usłyszał od Boga wiele mówiące oświadczenie: „Tobie żal krzewu, którego nie uprawiałeś i nie wyhodowałeś, który w nocy wyrósł i w nocy zginął. A czyż ja nie powinienem mieć litości nad Niniwą, wielkim miastem, gdzie znajduje się więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej, a ponadto mnóstwo zwierząt” (Jon 4, 10n).

Historia z uschniętym krzakiem przekonała Jonasa, że nie ma takich wysiłków, których by powołany nie powinien podjąć, gdy chodzi o zbawienie ludzi. W takich wypadkach nie można żałować ani ofiar, ani trudu jeśli za ich cenę przybliży się Boga człowiekowi.

Powołany musi też nastawić się na to, że nieraz jego wysiłki i trudy nie odniosą pozytywnego skutku, że może być przez tych, wśród których pracuje odrzucony i nie zrozumiany, ale to wszystko nie powinno stanowić dla niego przeszkody w wykonywaniu misji powołanego. Wiele obiecujące są tu słowa Boga wypowiedziane do proroka Jeremiasza: „Do kogokolwiek cię pošlę pójdziesz i cokolwiek tobie polecę mówić będziesz. Nie lękaj się ich bo ja jestem z tobą by cię chronić — wyrocznia Pana” (J 1, 7n).

Nie ulega zatem wątpliwości, że powołanie pochodzi od Boga, z Bogiem jak najściślej się wiąże i jest zawsze służbą Bogu.

KONSTITUTIVE ELEMENTE DER BIBLISCHEN BERUFUNG

Zusammenfassung

Die Idee der Berufung, dargestellt in den Büchern der Heiligen Schrift von Autoren, die dergöttlichen Eingebung folgten, gehört zu den zentralen theologischen Ideen in der Bibel. Diese Idee gewinnt eine besondere Bedeutung im Zusammenhang mit der Heilsgeschichte, die vom II. Vatikanischen Konzil hervorgehoben wurde.

Um die Idee der Berufung zu verstehen, muß man zuerst dem Inhalt solcher Wörter nachgehen wie „berufen“ und „auserwählt“. Das Alte Testament gebraucht für „Beraufung“ das Wort „qara“. Dem Letzteren entspricht in der LXX der Ausdruck „kalein“ = einberufen, aufrufen, versammeln. Für die Bezeichnung der Auserwählung, steht dagegen das Wort „bachar“ = „jemanden oder etwas auswählen“. Fast an allen Stellen, wo das Wort „qara“ auftritt, hat es die Bedeutung von jemanden zu sich einladen“, um ihn an sich zu binden. Es ist eine Art Auszeichnung, die konsequenterweise zu einer vollkommenen Vereinigung des Berufenen mit Gott führt.

Die Bibel kennt verschiedene Arten von Beraufung: z.B. die Berufung einer Gemeinschaft, des ganzen Volkes Israel oder die individuelle Berufung, z.B. die Berufung Moses', Abrahams, Jesajas, Jeremias, Matthäus, Petrus, Johannes' oder Paulus. Alle diese Einladungen und Berufungen legen einen besonderen Nachdruck auf das Element der Mission, des Auftrags in der Berufung. Jeder Berufene ist eben berufen, einem bestimmten Auftrag zu erfüllen. Um die Berufung verständlich zu machen und auch, um die Realisierung des Auftrags zu sichern, steht die Berufung oft in Verbindung mit bestimmten Zeichen, Wundern oder Theophanien. Gott offenbarte sich den Berufenen, um sie von der Wirklichkeit seines Aufrufs zu überzeugen.

In der Berufung ist das Moment der Unentgeltlichkeit zu unterstreichen. Gott verleiht die Gnade der Berufung ohne die Verdienste und Eigenschaften dessen zu berücksichtigen, den er beruft. Der Berufene ist sich dessen bewußt, daß ihn die Gnade Gottes begleitet, und daß jene Gnade ihm hilft seinen Auftrag zu erfüllen. Es gibt keine Berufung ohne Mission. Der Berufene muß wissen, daß seine Bemühungen nicht immer wirksam sein werden, aber er darf nicht aufgeben. Mit dem Berufenen ist Gott; Gott hilft ihm und leitet all sein Tun.